

Albo fotel prezydencki, albo ława oskarżonych

1 lipca 2014

W tym tygodniu Turcy przystępują do trudnych poszukiwań nowego prezydenta kraju. Teraz kadencja prezydencka wynosić będzie nie siedem lat, lecz tylko pięć, a nowy prezydent ma zdecydować o polityce tego mocarstwa regionalnego co najmniej na dziesięć najbliższych lat.

Po raz pierwszy w historii kraj będzie wybierać przywódcę państwa w trakcie wyborów w dniu 11 sierpnia w drodze bezpośredniego głosowania. Dotychczas ta sprawa znajdowała się w gestii parlamentu. W tym tygodniu zakończy się wysuwanie oficjalnych kandydatur na to stanowisko. Z ramienia rządzącej, muzułmańskiej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju – AKP o stanowisko prezydenckie ubiega się aktualny premier Recep Tayip Erdoğan.

Erdoğan będzie musiał stoczyć surową walkę o to stanowisko i będzie walczyć zacięcie. Po serii zakrojonych na olbrzymią skalę skandali związanych z korupcją przy udziale działaczy z AKP oraz ministrów rządu sytuacja układa się obecnie w taki sposób, że Erdoğan albo zwycięży i zostanie prezydentem, albo przegra i stanie przed sądem.

Opozycja sugeruje, że ma dość informacji w sprawie współudziału 60-letniego premiera w korupcji. „Jeśli Erdoğan zostanie prezydentem, będzie korzystać ze statusu nietykalności. Bez tego statusu znajdzie się on w bardzo trudnej sytuacji. Skandal korupcyjny, który wynikł jeszcze w grudniu minionego roku, nie ustaje do dziś” – powiedział znany rosyjski politolog Stanisław Tarasow.

Wybory municypalne, które odbyły się w Turcji w marcu, wykazały, że pozycje AKP nie są tak silne, jak życzyłby sobie Erdoğan. Zamiast oczekiwanych 57% głosów deputowani z ramienia

partii uzyskali tylko 47%.

Ekspert przypomina, że w ciągu ponad 10 lat sprawowania rządów przez Erdoğan Turcja zajęła pozycję czołową jako mocarstwo gospodarcze, co uznają nawet jego przeciwnicy. Zdecydowanie należy ona do czołowej dwudziestki gospodarczej świata.

Obecnie, na swych trwałych pozycjach gospodarczych Erdoğan może przypomnieć Zachodowi, a zwłaszcza Unii Europejskiej, wszystkie dawne obrazy i poniżenie. W pierwszej kolejności jest to niechęć unii do przyjęcia Ankary do swych szeregów. „Europejska saga” Turcji jest tak znamienna, że należałoby zbadać ją starannie na Ukrainie, aby pozbyć się wszystkich „złudzeń europejskich”, – powiedział Stanisław Tarasow.

Ankara podpisała porozumienie stowarzyszeniowe z Unią Europejską jeszcze 51 lat temu, w 1963 roku! Zgłoszenie na kandydata przekazała ona w 1987 roku. Jednak dotychczas Turcja nie stoi bliżej wejścia do Unii Europejskiej, chociaż negocjacje w sprawie „przystosowania jej ustawodawstwa do ustaw obowiązujących wewnątrz Unii Europejskiej,” nadal trwają. Przeciwno przystąpieniu do unii Ankary występują Francja, Niemcy, a zwłaszcza Grecja, jako dawna antagonistka Turcji. Paryż i Londyn nie życzą sobie przynależności do unii kraju, który potrafi zalać Europę swymi imigrantami. Ponadto, Bruksela nie chce mieć w swych szeregach członka o nieuregulowanym problemie terytorialnym – jest to kwestia Cypru, która podważa stosunki między Ankarą a Atenami. Ukraina ma podobne problemy, tylko o wiele bardziej ostre.

Bruksela zdaje obecnie sprawę z „ochłodzenia Erdoğan” i na wszelkie możliwe sposoby stara się wspierać jego rywali w wyborach, – powiedział następnie Stanisław Tarasow.

Wobec tego, jeśli wybory wygra Erdogan, Zachód będzie musiał na nowo kształtować stosunki z Turcją. Zresztą, Ankara będzie skłonna raczej do realizacji niezależnej polityki, nawet w przypadku odniesienia zwycięstwa przez jego głównego rywala

Ekmeleddina İhsanoğlu.

Opozycyjne partie laickie – Republikańska Partia Ludowa i Partia Ruchu Narodowego – wysuwają swego wspólnego kandydata, jakim jest były sekretarz generalny Organizacji Współpracy Muzułmańskiej Ekmeleddina İhsanoğlu. Ten doktor filozofii, wykładowca tureckiego języka i literatury, teolog i dyplomata cieszy się dużym szacunkiem w świecie tureckim i arabskim. Ekmeleddina İhsanoğlu jest wielkim zwolennikiem zacieśniania stosunków z Rosją i nazywa prezydenta Władimira Putina „swym przyjacielem”.

Autor: Andriej Fiediaszyn

Źródło: [Głos Rosji](#)